

Powiedziałem
— nie, koniec.
Ja występuję.
Józef Czapski

Przewodnik dla młodzieży
po Pawilonie Józefa Czapskiego

Powiedziałem — nie, koniec. Ja występuję. Józef Czapski

Przewodnik dla młodzieży
po Pawilonie Józefa Czapskiego

Kraków 2016

mnk
MUZEUM
NARODOWE
W KRAKOWIE

Jeśli przeczytałeś cytat* na okładce i zadajesz sobie pytanie: kim był człowiek, który w tak zdecydowany sposób zaprotestował i wystąpił przeciw obowiązującym regułom, to ten przewodnik jest dla Ciebie. Co tak bardzo wyprowadziło z równowagi Józefa Czapskiego, że w 1918 roku zrezygnował ze służby wojskowej? I jak dalej potoczyły się losy Polaka, którego życie jak pomost łączy ze sobą dwa brzegi – przedwojenną i powojenną Europę?

Publikacja, którą trzymasz w dłoni, towarzyszy ekspozycji w Pawilonie Józefa Czapskiego. Znajdziesz w niej historię życia artysty, którego doświadczeniami można by obdzielić kilka osób. Wplecione w tekst główny pytania mogą inspirować Cię do dalszych poszukiwań. Dzięki nim problemy, z którymi mierzył się Józef Czapski kilkadziesiąt lat temu, staną się Tobie bliższe i bardziej uniwersalne.

Życzymy inspirującej lektury.

**Dzienniki, wspomnienia, relacje/Józef Czapski, oprac. J. Pollakówna, Kraków, 1986, s. 175-176, za: J. Zieliński, Józef Czapski. Krótki przewodnik po długim życiu, Warszawa, 1997, s. 82.*

„Idealnym przewodnikiem po idealnym muzeum Czapskiego byłby realny sam Czapski. Pochylając się z wysokości dwóch metrów nad oglądającym (...) opowiadałby o tym, co widzi i co chciał pokazać, jakie odniósł sukcesy i jakie porażki. Zarys takiego komentarza można odszukać w jego szkicach literackich i w szkicach o sztuce, we fragmentach dziennika, w rozmowach, jak je zapamiętali ci, którzy go słyszeli, w jego obrazach rozproszonych po świecie”.

Wojciech Karpiński

Józef Czapski miał ciekawe i barwne życie. Był malarzem, krytykiem sztuki i literatury, pisarzem, żołnierzem... Jego przeżycia wpisują się w najważniejsze wydarzenia XX wieku, których był uczestnikiem.



Józefa Czapskiego często określa się mianem „świadka historii”. Zastanów się i odpowiedz, kim, według Ciebie, jest świadek historii? Czy to tylko człowiek powszechnie uznany za bohatera, który przeżył niezwykle wydarzenia, o jakich przeczytać możemy w podręcznikach? Czy znasz kogoś, o kim można powiedzieć, że był (lub jest) świadkiem historii? A może i Ty nim jesteś?

Józef Czapski z rodziną, XIX/XX w.



Józef Czapski urodził się w 1896 roku w czeskiej Pradze, ale dzieciństwo spędził w Przylukach na terenie dzisiejszej Białorusi, gdzie jego rodzina posiadała rozległe dobra. Z domu wyniósł znajomość języków: polskiego, francuskiego i niemieckiego. Podczas uczęszczania do petersburskiego gimnazjum pobierał lekcje rysunku – chciał zostać malarzem. Marzył wówczas również o karierze wirtuoza i uczył się gry na fortepianie. Po wybuchu I wojny światowej kontynuował

naukę. W 1915 roku zdał maturę, za którą został nagrodzony złotym medalem. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Petersburgu.



Młodzińcze marzenia Józefa o artystycznej karierze zderzyły się z wojenną rzeczywistością. Nigdy z nich jednak nie zrezygnował. Czasy i miejsce, w których żyjemy, determinują tempo i możliwości naszego rozwoju. Czy potrafisz wymienić ludzi, którzy mimo przeciwności losu nie porzucili swych pasji i spełniali marzenia? Może takie osoby są także wśród Twoich najbliższych? Poniżej zanotuj swoje uwagi na ten temat.



Józef Czapski w mundurze „praporoszczyka”, Sankt Petersburg, 1917 r.

Korpus Paziów – elitarna szkoła wojskowa dla chłopców ze szlacheckich rodzin. Założona w 1802 roku przez cara Aleksandra I w Petersburgu. Po rewolucji lutowej (1917 r.) została zamieniona na Przyspieszoną Szkołę Oficerską, a po rewolucji październikowej (1917 r.) rozwiązana.

I Pułk Ułanów Krechowieckich – zgodnie z tradycją najstarszy pułk ułanów jazdy polskiej. Przydomki krechowiccy nawiązują do miejsca słynnej bitwy pod Krechowcami na terenie dzisiejszej Ukrainy, w której pułk brał udział po stronie rosyjskiej, walcząc z wojskami niemieckimi (24 lipca 1917 r.). Bitwa ta została upamiętniona na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Pod koniec 1916 roku Józef Czapski został zmobilizowany i wstąpił do elitarnego **Korpusu Paziów**. W 1917 roku, po ukończeniu szkoły oficerskiej, Czapski wstąpił do formujących się na Białorusi polskich oddziałów wojskowych i został wcielony do drugiego szwadronu **I Pułku Ułanów („Krechowieckich”)**.

Józef Czapski głosił antywojenne hasła, do których przekonała go m.in. lektura dzieł Lwa Tołstoja. Ten rosyjski pisarz, uważany za autorytet moralny, głosił pochwałę pacyfizmu i ideę „nieprzeciwstawiania się złu przemocą”.

W styczniu 1918 roku Czapski odmówił służby w wojsku. Na jego decyzję wpłynął szereg zdarzeń, których był świadkiem. O jednym z nich tak pisze w swoim dzienniku: *To jest jakieś prawo wojny, prawo okrucieństwa, które budzi okrucieństwo. Ja nigdy wcześniej nie widziałem, żeby ktoś kogoś uderzył (...). Jedziemy, zima surowa, długi rozciągnięty cały nasz szwadron, ja na czele naszego plutonu i mam tutaj swoich ułanów, między innymi kilku młodych studentów, Polaków morowych, jeden taki kucyk, malutki. Przejeżdżamy, i widzimy chłopca, na dobiek w szynelu narzuconym, z ponurą twarzą patrzy na nasze wojsko. No jasne. Przecież są majątki, w majątkach siedzą Polacy, chłopcy marzą o tym, żeby dostać ziemię, Rosja sowiecka im tę ziemię przyrzeka. A tu szlachcice jeżdżą sobie tam i z powrotem na pięknych konikach. Nie mieli żadnego powodu nas kochać. Więc ten student, jak zobaczył tę minę ponurą, zszedł z konia i trząsk, trząsk po pysku, co oczywiście uznane było przez wszystkich za bardzo sympatyczny czyn narodowy. Mnie się coś stało wtedy, może dwa trzy razy w życiu miałem takie przeżycie, zupełnie niezależne od mojej woli. Nie mogłem inaczej już zrobić. (...) Powiedziałem – nie, koniec. Ja występuję.*

Decyzję o odejściu z wojska uznał później za jedną z najodważniejszych, które podjął w swoim życiu.



Józef Czapski nie porzucił służby wojskowej z obawy przed śmiercią. Zastanów się i przedyskutuj w grupie, co wzbudziło w Czapskim tak silne emocje? Czy była to reakcja na akt niesprawiedliwości i nieuzasadnionej brutalności? A może chodziło jeszcze o coś więcej? Wspólnie wypracowane wnioski zapisz poniżej.

Józef Czapski, Na rusztowaniu, ok. 1978 r.



W 1918 roku Józef Czapski zapisał się do Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Nie zagościł jednak na długo w klasie prowadzonej przez Wojciecha Kossaka. Jeszcze w tym samym roku, kierując się miłością ojczyzny, ponownie zgłosił się do wojska. Zobowiązał się wówczas do wykonania każdej misji, w której nie będzie zmuszony używać broni i zabijać. Powierzono mu zadanie polegające na pozyskaniu informacji o jego pięciu towarzyszach pułkowych, którzy zaginęli w Rosji. W trakcie prowadzonych przez siebie tajnych działań dowiedział się, że poszukiwani żołnierze zostali rozstrzelani przez bolszewików. Należy już w tym miejscu wspomnieć, że ponad dwadzieścia lat później Czapski zostanie ponownie wysłany na tereny państwa rosyjskiego celem zbadania losów kilkunastu tysięcy Polaków zaginionych po zaatakowaniu Rzeczypospolitej przez Armię Czerwoną. W 1920 roku podczas wojny polsko-bolszewickiej Czapski zaciągnął się do wojska. Po zwycięstwie w jednej z bitew z I Armią Konną pod dowództwem Siemiona Budionnego otrzymał krzyż Virtuti Militari oraz awans na podporucznika.



Zastanówcie się wspólnie, jak można ocenić decyzje podejmowane przez Czapskiego podczas jego służby wojskowej. Czy wykazywał się odwagą, czy raczej uznalibyście jego działanie za przejaw strachu? Czy Józef Czapski był patriotą? Spróbujcie poniżej uzasadnić swoje odpowiedzi.

Pod koniec tego samego roku Czapski zapisał się po raz kolejny na studia malarskie do krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Po kilkuletnim okresie kształcenia pod kierunkiem Władysława Jarockiego oraz Wojciecha Weissa, w roku akademickim 1923/24 trafił do klasy Józefa Pankiewicza. Świeżość i bezkompromisowość myślenia o sztuce tego przybyłego z Paryża profesora oraz jego relacje z pobytu w stolicy Francji sprawiały, że przyciągał on ku sobie artystów. Większość z nich nie znała dokonań francuskich twórców (impresjonistów, postimpresjonistów, kubistów czy nabistów), ani też nigdy wcześniej nie miała okazji odwiedzić znaczącej galerii sztuki. Z tego powodu zarówno opowieści snute przez Pankiewicza, jak i jego dorobek, były odkryciem dla młodych adeptów sztuki malarskiej. Sam Czapski dowodził kunsztu swego nauczyciela m.in. następującym stwierdzeniem: *Nikt w Krakowie nie umiał [...] pokazać z równie przekonującą jasnością znaczenia gry barwnej.*



Józef Czapski, Kobieta w oknie, 1977 r.

Grupę przyjaciół, studentów krakowskiej ASP skupionych wokół Józefa Pankiewicza, łączyła wspólna wizja sztuki. Odrzucali oni to, co określane było mianem „malarstwa polskiego”, wywodzącego się z jednej strony jeszcze z płócien historycznych Jana Matejki, z drugiej zaś z dorobku twórców młodopolskich, czerpiących inspiracje m.in. z kultury ludowej.



Spróbuj opisać cechy malarstwa Jana Matejki oraz Włodzimierza Tetmajera, działającego w okresie Młodej Polski, aby określić, przeciw czemu występowali studenci zrzeszający się wokół Józefa Pankiewicza. Zastanów się nad odpowiedzią na pytanie, co było ważniejsze dla autorów poniższych dzieł: podejmowana przez nich problematyka czy forma estetyczna? Opisz tematy prac malarskich, potencjalne źródła inspiracji twórców (np. wydarzenia historyczne, literatura) oraz elementy symboliczne, które znajdujesz na obrazach. Spróbuj wskazać cel, który przyświecał powstaniu tych dzieł.



Jan Matejko, Kościuszko pod Racławicami, 1888 r.



Włodzimierz Tetmajer, Święcone, 1897 r.

Komitet Paryski (kapisci): Józef Czapski, Seweryn Boraczok, Józef Jarema, Tadeusz P. Potworowski, Jacek Puget, Zygmunt Waliszewski, Artur Nacht-Samborski, Jan Cybis, Hanna Rudzka Cybisowa, Tytus Czyżewski, Kraków, lata 1923-1924.



Młodzi artyści za priorytet postawili sobie uprawianie malarstwa „czystego”. Pod tym określeniem rozumiano sztukę pozbawioną wszelkich odniesień do literatury i historii, u podstaw której stoi jedynie estetyczne oddziaływanie na widza. Malarze unikali także tworzenia przekazów symbolicznych i dwuznacznych. Najważniejszym elementem budującym dzieło sztuki był dla nich kolor, który kształtował formę, przestrzeń, wyrażał światło i decydował o jego nastroju.

W 1923 roku Józef Czapski wraz z przyjaciółmi (głównie studentami z pracowni prowadzonej przez Józefa Pankiewicza) założył na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Komitet Paryski (K.P.) – wspólnotę, której celem było zgromadzenie funduszy na wspólny wyjazd na studia do Paryża. Oprócz Czapskiego należeli do niej m.in.: Jan Cybis, Artur Nacht-Samborski, Piotr Potworowski czy Zygmunt Waliszewski. Tę grupę malarzy nazywamy kapistami (od skrótu K.P.) lub kolorystami (ze względu na łączące ich zainteresowanie kolorem).

W 1924 roku artyści zebrawszy pieniądze na pierwszy etap pobytu w stolicy Francji, wyjechali z Krakowa. Odwiedzali największe paryskie wystawy, galerie i muzea (przede wszystkim Luwr) i poznawali zarówno dawną, jak i współczesną sztukę. Odkrywali barwne malarstwo holenderskie i włoskie, chwytających światło i chwilę impresjonistów, kultem otaczali twórczość postimpresjonistów, zwłaszcza Paula Cézanne’a. Józef Czapski zajmował się organizacją codziennego życia członków grupy na obczyźnie. Dzięki biegłej znajomości języka francuskiego było mu również najłatwiej ze wszystkich brać udział w barwnym życiu towarzyskim Paryża. W 1930 roku kapisci urządzili wspólną wystawę swoich prac w paryskiej Galerie Zak.

Józef Czapski przyjechał do Warszawy w 1931 roku po wieloletnim pobycie we Francji. Od tego czasu brał czynny udział w życiu kulturalnym stolicy, w której zamieszkał – wystawiał razem z kapistami i często publicznie dyskutował na tematy sztuki. Tak rozpoczęła się jego droga krytyka artystycznego.



Józef Czapski stojący przy sztaludze, Mordy, lata 30. XX w.

Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków – miejscowości, w których znajdowały się sowieckie obozy jenieckie dla Polaków wziętych do niewoli po zajęciu wschodnich terenów Polski przez Związek Radziecki po 17 września 1939 roku. W 1940 roku na mocy decyzji najwyższych władz ZSRR zostali oni rozstrzelani w Katyniu, Charkowie i Miednoje i pochowani w zbiorowych mogiłach.

Spokojne życie artysty nie trwało długo. Kiedy 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa, Józef Czapski był oficerem rezerwy. Stawił się więc w Krakowie – w miejscu koncentracji VIII Pułku Ułanów. Już 27 września został wzięty przez Sowietów do niewoli i wywieziony do obozu jenieckiego w Starobielsku. Opuścił to miejsce w maju 1940 roku jako jeden z ostatnich. Wśród współwięźniów znalazła się elita intelektualna ówczesnej Polski: lekarze, inżynierowie, nauczyciele, pisarze i artyści.

Józef Czapski bez patosu i zbędnej pozy opisał swoje przeżycia związane z pobytem w obozie w tomie pt. *Wspomnienia starobielskie*. W taki oto sposób wracał pamięcią do pierwszych chwil w obozie:

Dowiedziano nas do Starobielska w początkach października. Leżał już gęsty śnieg. Otoczono nas psami policyjnymi i prowadzono przez rozmokły śnieg po ubogich ulicach, między miejskimi domami, biednymi, słomą krytymi glinianymi chatami. Jakiś chłopak wyskoczył, dał nam szybko kawon do ręki i uciekł. Patrzyły na nas przez zamknięte niskie okna twarze kobiet i mężczyzn, uważne, współczujące. Przypominam sobie zniszczoną twarz jednej z nich – siwowłosa, bardzo smutna, patrzyła na nas przez okulary rozumnymi, smutnymi oczami. (...) Wszędzie na podwórzach, nawet w łaźni, poustawiano marne głośniki radiowe, które od rana do nocy ryczały, chrypiały jak w całej Rosji „kawałki” propagandowe, antypolskie, przeplatane... Chopinem. Nawet przez podłe radio nagły strzęp etiudy, nokturnu czy sonaty olśniewał i wzruszał.

Od 1940 roku więźniowie byli stopniowo wywożeni ze Starobielska. Józef Czapski trafił do obozu w Gрязовцу. Tam za zgodą władz obozu zorganizował dla współwięźniów odczyty samokształceniowe (po wcześniejszym przedłożeniu tekstu do cenzury) i wygłosił serię wykładów o francuskim i polskim malarstwie oraz literaturze francuskiej. Malował też z pamięci miniaturowe szkice swoich przedwojennych obrazów.



Tematy wykładów wygłaszanych przez Czapskiego w obozie były bardzo dalekie od otaczającej go rzeczywistości. Jak myślisz, jak były one odbierane przez jego współwięźniów i czy były im w ogóle potrzebne?

Armia Andersa – potoczna nazwa Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, powstałych w 1941 roku po wybuchu wojny pomiędzy III Rzeszą a ZSRR, wówczas gdy Związek Radziecki przystąpił do bloku państw alianckich i podpisał z rządem RP na uchodźctwie układ Sikorski-Majski. Dowództwo armii powierzono generałowi Władysławowi Andersowi. W skład formacji weszli Polacy przebywający w więzieniach i obozach na terenie ZSRR.

W Gрязовцу Czapski przebywał do 1941 roku, gdy został uwolniony na mocy układu Sikorski-Majski. W tym samym czasie w Rosji radzieckiej rozpoczęto formowanie Armii Polskiej. Na jej czele stanął były więzień sowiecki – generał Władysław Anders. Józef Czapski wstąpił w szeregi armii dowodzonej przez gen. Andersa. Został mianowany kierownikiem biura poszukiwaczy zaginionych w Rosji oficerów i żołnierzy, byłych więźniów obozów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie. Jak miało się później okazać, zostali oni uwięzieni przez NKWD i zamordowani w Katyniu.

Od chwili, gdy generał Anders zaczął organizować armię – wspominał Józef Czapski – domagał się uporczywie u władz sowieckich o zaginionych. Otrzymywał wciąż te same uprzejme i mętne obietnice. (...) Pozostawał nam jeszcze cień nadziei, zrzęcznie podsycany przez enkawudzystów przydzielonych do naszej armii; spodziewaliśmy się, że koledzy nasi, zesłani na dalekie wyspy, przybędą do nas w lipcu – sierpniu, to znaczy w jedynym okresie, gdzie nawigacja na tych morzach jest możliwa. Szereg razy pod największym sekretem mówiono nam tylko nic nie mówcie, miejcie cierpliwość, koledzy wasi wrócą do was w lipcu czy sierpniu”. Ale lipiec i sierpień nadziedł i znowu nikt nie wrócił.

Czapski zaangażował się w powierzoną mu misję. Los polskich żołnierzy bardzo go interesował. Jeździł po Rosji i rozmawiał z wysokimi urzędnikami NKWD, którzy odsyłali go od jednej instytucji do drugiej.

Sprawa trafiła do samego Stalina, którego reakcję tak relacjonował Józef Czapski:

Stalin indagowany najpierw przez ambasadora RP przyjął z wielkim oburzeniem do wiadomości, że są jeszcze Polacy nie wypuszczeni na wolność. Potem dodał, że „amnestia” odnosi się absolutnie do wszystkich i zatelefonował do NKWD z rozkazem natychmiastowego wykonania tej decyzji. Powtórnie Stalin został zainterpelowany w tej sprawie na Kremlu, przez gen. Andersa, w czasie wizyty gen. Sikorskiego. Najwyższy czynnik rosyjski wyraził przypuszczenie, że nasi oficerowie uciekli do Mandżurii. Otrzymał na to odpowiedź gen. Andersa, że zbyt dobrze zna on organizację NKWD, aby mógł to brać poważnie pod uwagę. Stalin uśmiechnął się na ten komplement i zapewnił, że jeżeli są jeszcze jacyś ludzie, którzy bezprawnie zatrzymują Polaków w obozach, to on tych ludzi będzie „łamał” (my budiem ich łomat).

Wśród żołnierzy wstępujących do Wojska Polskiego Czapski przeprowadził również tysiące ankiet dotyczących losu zaginionych. Udało mu się sporządzić dokładne wykazy jeńców Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa. Ogólna liczba poszukiwanych wynosiła ponad 15 000 osób, w tym 8700 oficerów. Wszyscy byli jeńcami wojennymi, wziętymi do niewoli we wrześniu 1939 roku. Czapski nie zdołał się jednak wówczas niczego konkretnego dowiedzieć. Sporządził m.in. tę oto notatkę, w której podsumował swoje ustalenia:

Należy stwierdzić, że:

1) *Pogłoski, meldunki o tym, jakoby nasi koledzy ze Starobielska Nr 1, Kozielska Nr 1 i Ostaszkowa znajdować się mieli w dalekich obozach ZSRR, były zawsze z trzeciej ręki, ogólne, niepewne, niemożliwe do sprawdzenia.*

2) *Od kwietnia 1940 r., to znaczy od chwili rozładowania tych obozów, nie doszedł do kraju, do rodzin, ani później do nas, do Armii, ani jeden bezpośredni znak życia od jednego chociażby z naszych zaginionych kolegów.*

3) *Że w roku formowania Armii Polskiej w ZSRR (1941–1942), kiedy spływali do nas Polacy, młodzi i starzy, z najdalszych granic Rosji sowieckiej, z Komi, z Nowej Ziemi, z Workuty, Norylska, Kołomy czy granicy chińskiej, nie wrócił z nich ani jeden”.*

Stan armii pod dowództwem gen. Andersa od początku nie był dobry. Tym, co znacznie utrudniało formowanie się oddziałów było oficjalne stanowisko Kremla zabraniające wstępowania do tej armii polskim obywatelom narodowości ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej. Rząd sowiecki nie uznawał bowiem obywateli polskich mieszkających na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej, zaanektowanych przez ZSRR, za posiadających polską narodowość. Pogląd ten miał na celu także potwierdzenie zwierzchności Związku Sowieckiego nad terytoriami zajętymi przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 roku. W 1942 roku gen. Anders sprzeciwił się władzom sowieckim. Nie zgodził się na skierowanie na front oddziałów nieprzygotowanych jeszcze do walki ze względu na zły stan fizyczny żołnierzy, który wynikał m.in. z otrzymywanych przez nich głodowych racji żywnościowych oraz funkcjonowania w wielkich mrozach.

Najważniejszym zadaniem dowództwa było ocalenie armii. W tym samym roku Stalin wyraził zgodę na ewakuację sformowanych oddziałów Armii Polskiej do Iranu. Panujący tam klimat miał pomóc żołnierzom w dojściu do zdrowia i nabraniu sił. W pierwotnym zamyśle wzmocniona armia miała wrócić na front. Szlak wojenny oddziałów gen. Andersa wiódł od Iranu przez Irak, Palestynę i Egipt do Włoch. Drogę tę przemierzył również Józef Czapski, pełniący wówczas funkcję Szefa Wydziału Propagandy i Informacji przy Sztabie Armii Polskiej, a następnie Szefa Biura Wydawnictw II Korpusu.



Aby się dowiedzieć, jak przebiegała trasa przemarszu Armii Polskiej znajdź w przestrzeni wystawy Mapę peregrynacji Józefa Czapskiego i wypisz miejscowości, które znalazły się na trasie z Kujbyszewa do Paryża.

13 kwietnia 1943 roku niemieckie radio (Radio Berlin) nadało wiadomość o odkryciu masowego grobu ze zwłokami 3000 oficerów polskich w Katyniu. Wieść ta dotarła do Czapskiego podczas pobytu w Iraku, gdzie Armia Polska przygotowywała się właśnie do kampanii włoskiej.

Czym była zbrodnia katyńska?

Wiosną 1940 roku na rozkaz najwyższych władz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich strzałem w tył głowy zostało zabitych ponad 14 000 polskich jeńców wojennych i blisko 7500 więźniów cywilnych. Nazwa zbrodni pochodzi od miejscowości Katyń koło Smoleńska, gdzie odnaleziono pierwsze groby zamordowanych.

Kim byli więźniowie, którzy ponieśli śmierć?

Ofiarami zbrodni byli żołnierze Wojska Polskiego (częściowo rezerwiści), funkcjonariusze Policji, Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej i Służby Więziennej oraz cywile aresztowani przez Armię Czerwoną po wkroczeniu jej na terytorium Polski 17 września 1939 roku. Oficerowie wojska oraz służb mundurowych zostali uznani za jeńców wojennych i osadzeni w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

Osoby, które nie otrzymały tego statusu, zostały uwięzione w więzieniach na wschodnich terenach Polski, gdzie po 1939 roku utworzono republiki białoruską i ukraińską, włączone do Związku Radzieckiego.

Jaki był rozkaz?

Dnia 22 marca wydano rozkaz nr 00350 o rozładowaniu więzień NKWD Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Większość więźniów, która w nich przebywała, stanowili polscy oficerowie i policjanci. Podpis pod rozkazem złożył Ławrentij Beria – Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych ZSRR (szef NKWD). Polecenie zostało wydane na podstawie notatki sporządzonej przez Berię. Stwierdził on, że polscy jeńcy wojenni oraz więźniowie przetrzymywani na terenie zachodniej Białorusi i Ukrainy są „zdeklarowanymi i nierokującymi nadziei poprawy wrogami władzy sowieckiej”.

Zbrodnia

Jeńcy z obozu w Kozielsku (ok. 4400 osób) zostali zabici przez NKWD w Katyniu w okresie od 3 do 12 maja 1940 roku. Zwłoki pogrzebano w uprzednio wykopanych dołach w lesie. Jeńców z obozu w Starobielsku (ok. 3800 osób) zamordowano w Charkowie (obecnie na Ukrainie) w okresie od 5 do 12 maja 1940 roku. Pochowano ich na przedmieściach miasta. Jeńców z obozu w Ostaszkowie (ok. 6300 osób) rozstrzelano w Kalininie (obecnie Twer w Rosji) w okresie od 4 kwietnia do 16 maja 1940 roku. Zwłoki ofiar zakopano w pobliskiej miejscowości Miednoje w 23 masowych grobach.

O egzekucji cywilów prawie nic nie wiadomo. Prawdopodobnie przetransportowano ich z różnych miejsc odosobnienia rozmieszczonych na terytorium Polski do więzień w Mińsku na Białorusi oraz trzech ośrodków karnych na Ukrainie (w Kijowie, Charkowie i Chersoniu) i tam zamordowano.

Jak doszło do ujawnienia zbrodni katyńskiej?

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej (1941 r.) i ponownym nawiązaniu stosunków między RP a ZSRR (lato 1941 r.), władze na Kremlu nie przekazały stronie polskiej żadnych informacji na temat internowanych. Równolegle do prowadzonych rozmów Polska rozpoczęła poszukiwania „zaginionych” na własną rękę. Powstało specjalne biuro poszukiwań kierowane przez rotmistrza Józefa Czapskiego, ocalonego więźnia Starobielska. Zebrane dokumenty i relacje nie pozostawiały najmniejszych wątpliwości co do losu poszukiwanych. Brak było jednak dowodów.

Zbrodnię ujawnili Niemcy po zajęciu terenów rosyjskich, na których znajdowały się groby. Okupant próbował wykorzystać ją propagandowo w toczącej się wojnie. Władze rosyjskie obarczyły odpowiedzialnością za nią stronę niemiecką. Z powodów politycznych, mimo dowodów o winie Rosji, która w tym czasie była sprzymierzeńcem państw alianckich w walce z hitlerowskimi Niemcami, rządzący państw sprzymierzonych przyjęli perspektywę rosyjską. Prawda o zbrodni katyńskiej była fałszowana aż do 1990 roku. Rosjanie ujawnili wówczas dokumenty pochodzące z radzieckich archiwów i po raz pierwszy przyznali oficjalnie, że to oni dokonali mordu.



Słowo „Katyń” przez wiele lat było wykreślone ze społecznej pamięci przez władze komunistyczne. Stało się za to symbolem z jednej strony popełnionej zbrodni, z drugiej zaś fałszowania prawdy historycznej. Zdarza się, że z powodów politycznych prawda o różnych wydarzeniach jest fałszowana. Mówimy wówczas o manipulowaniu historią (np. przez władzę i współpracujące z nią media). Czy umiesz wskazać inne „białe plamy” w dziejach, o których prawda została ujawniona dopiero po wielu latach?

Pamięć o zbrodni katyńskiej jest wciąż żywa, a do wydarzeń, które miały miejsce blisko 80 lat temu, nawiązywali i wciąż nawiązują powojenni twórcy: malarze, pisarze, poeci, reżyserzy, muzycy...

Przeczytaj i porównaj dwa teksty, których autorzy inspirowali się wydarzeniami z wiosny 1940 roku. Spróbuj odpowiedzieć na pytania: kto jest osobą mówiącą w wierszach? Kto przypomina/pamięta o tragicznych, wojennych wydarzeniach? Jakie symboliczne znaczenia odkrywasz w obu utworach?



W przestrzeni wystawy odnajdziesz mapę, na której zaznaczono miejsca, w których znajdowały się gułagi i miejsca zbrodni katyńskiej.

Zbigniew Herbert

Guziki

(wiersz z tomu poezji pt. *Rovigo* wydane w 1992 r.)

(Pamięci kapitana Edwarda Herberta)

Tylko guziki nieugięte
przetrwały śmierć
świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą na powierzchnię
jedyne pomniki na ich grobie

są aby świadczyć Bóg policzy
i ulituje się nad nimi
lecz jak zmartwychstać mają ciałem
kiedy są lepką cząstką ziemi

przeleciał ptak przepływa obłok
upada liść kielkuje ślaz
i cisza jest na wysokościach
i dymi mgłą smoleński las

tylko guziki nieugięte
potężny głos zamkniętych chorów
tylko guziki nieugięte
guziki z płaszczy i mundurów

Ty Człowiek jesteś?

(tekst utworu zespołu Lao Che z płyty pt. „Gospel”
wydanej w 2008 r.)

Jeśli chcesz, to ci opowiem, jak się w Boga pobawiłem.
Otóż szliśmy lasem — ja Tego człowieka prowadziłem,
On kroczył, milczał, po trzykroć upadał,
Znał moje zamiary, jednak zawsze wstawał.

Jeśli chcesz, to ci opowiem,
Jak Go nad dołem pochyliłem,
Jeśli chcesz to ci opowiem,
Jak mu w potylicę...
Jak to wprawdzie postaliśmy obaj chwilę,
A chwilę później, to już go zabiłem.

A taki był piękny, takie mądre miał oczy,
Potem to już Te oczy zgasiłem, a On w dół się stoczył.
Tył Jego głowy wybrałem,
Bo tych Jego oczu się bałem.
Teraz echo w Tym lesie szczydzi,
Że ziemia nosić mnie się wstydzi.

Powiedz: Ja człowiek jestem?

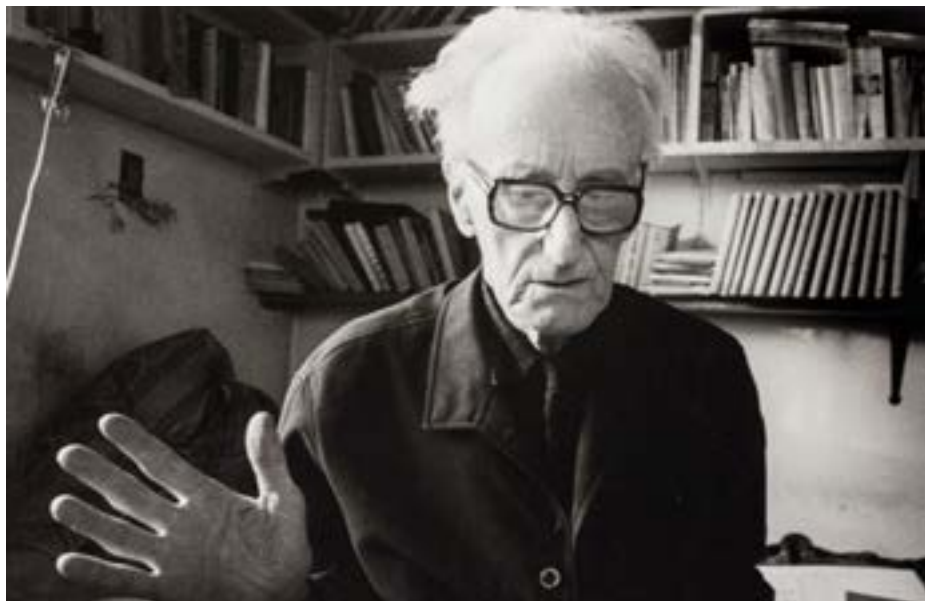
Czy umiesz wskazać inne teksty kultury nawiązujące do wydarzeń
katyńskich?



Józef Czapski bawiący się z dwoma kotami na fermie w New Jersey, 1950 r.



Po wojnie Józef Czapski osiedlił się we Francji. W krótkim czasie dołączyła do niego jego siostra – Maria. Oboje brali czynny udział w organizacji redakcji miesięcznika „Kultura” w podparyskiej miejscowości Maisons-Laffitte. Pismo to zostało założone w 1947 roku w Rzymie, a wydawane było przez Instytut Literacki prowadzony przez Jerzego Giedroycia i bliskich mu współpracowników, m.in. Zofię i Zygmunta Hertzów. Z powodu rosnącej konkurencji drukarni włoskich oraz oddalenia Rzymu od głównych centrów polskiej emigracji jeszcze jesienią tego samego roku redakcję pisma przeniesiono do Francji. Na jej siedzibę wybrano dom, który wynajęto od polskiej placówki II Korpusu i Ministerstwa Informacji, gdzie Józef Czapski był wówczas kierownikiem. Budynek mieścił się przy Avenue Corneille. Parter został przeznaczony na bibliotekę, biuro oraz atelier Czapskiego. Na wyższych piętrach znajdowały się pokoje gościnne oraz sypialnie Jerzego Giedroycia, Marii Czapskiej i Hertzów. W 1954 roku siedziba Instytutu Literackiego musiała zostać przeniesiona na Avenue de Poissy. Zakup domu należącego do redakcji był możliwy wyłącznie dzięki pomocy przyjaciół i zbiorce zorganizowanej wśród czytelników miesięcznika.



Józef Czapski na tle półki z „Dziennikami”, w swoim pokoju w Maisons-Laffitte, lata 80. XX w.



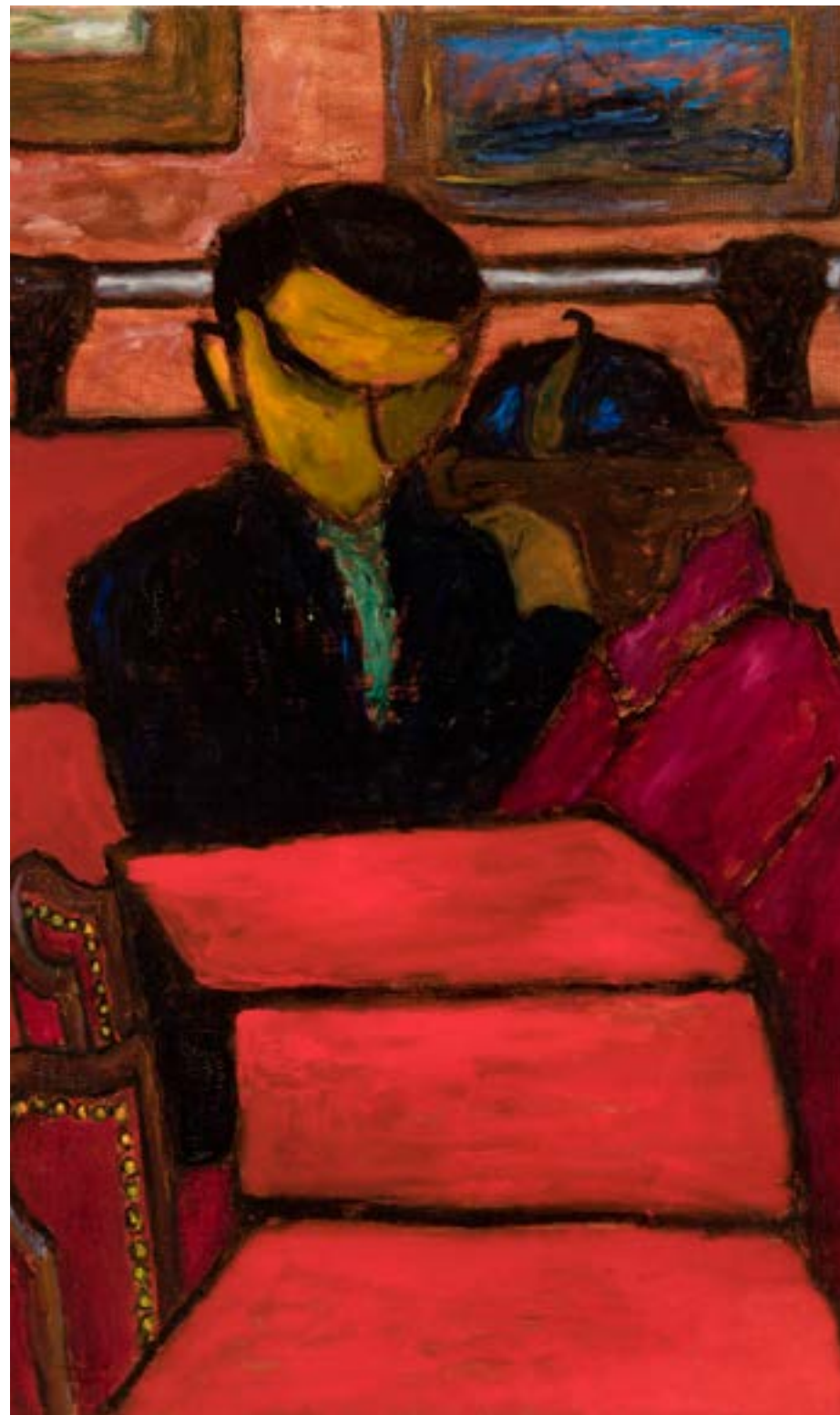
Na wystawie zobaczyć możesz rekonstrukcję pokoju Józefa Czapskiego z Maisons-Laffitte, w którym rezydował on aż do śmierci. Zajrzyj do wnętrza pracowni, a potem zapoznaj się ze wspomnieniami osób, które odwiedzały artystę w domu pod Paryżem. Co Ty mógłbyś powiedzieć o mieszkańcu tego pokoju jedynie na podstawie widoku wnętrza oraz poniższych opisów?

Pokój wydaje się mroczny. Niewielką przestrzeń zajmują nie tylko sztalugi i stoliki z farbami, również tapczan pokryty starą kapą, wysiedziały fotel o podejrzenie wystających sprężynach z wytartym, niegdyś chyba pąsowym obiciem, dwa krzesła, duży stół, na nim stosy książek, gazet, papierów, teczki z wielkimi napisami czarnym flamastrem: Moje skarby, Ważne, Odpowiedzieć, Listy. Rozrosło drzewo za oknem rzucają cień.

Wojciech Karpiński

Pukam, przekręcam gałkę drzwi. Otwierają się na niewielki, raczej zagracony pokój z dwoma oknami wychodzącymi na południe i południowy zachód. Dużo mebli, dwa fotele, stoliki. Wewnętrzny róg pokoju zajmuje szeroki tapczan, na którym oparta nieco o odrapaną ścianę leży wielka poduszka.

Wanda Błomska



Józef Czapski. Czerwona kawiarnia, 1954 r.



Józef Czapski i Maria Czapska, lata 60. XX w.

Redaktor naczelny „Kultury”, Jerzy Giedroyc, wierzył, że jego praca i publikowane przez Instytut Literacki teksty będą kształtować postawę Polaków zarówno żyjących w kraju, jak i tych przebywających na emigracji. Giedroyc był zdania, że podjęta przez niego działalność kulturalno-polityczna nie może być zależna od żadnych innych podmiotów lub obcych państw – takie podejście było bardzo ważne dla powojennej Polski, która utraciła swoją suwerenność.

Współpraca z „Kulturą” i pisanie artykułów do miesięcznika nie było dobrze widziane przez polskie władze, dlatego wiele tekstów wydrukowanych zostało pod pseudonimami lub anonimowo. Oskarżonym o kooperację z pismem i jego redaktorami grożono więzieniem, przesłuchiowano i poddawano kontroli. Pomimo niebezpieczeństwa wiele osób wiązało się z „Kulturą” i współpracowało z redakcją w Paryżu:

Jerzy Giedroyc (1906–2000) – założyciel Instytutu Literackiego i redaktor „Kultury” paryskiej. W okresie międzywojennym urzędnik państwowy. Podczas wojny pracował w Biurze Propagandy II Korpusu, gdzie poznał Józefa Czapskiego.

Zofia Hertz (1910–2003) – współzałożycielka Instytutu Literackiego oraz najbliższa współpracowniczka Jerzego Giedroycia. Po jego śmierci – dyrektorka Instytutu. Podczas wojny wraz z mężem, Zygmunt Hertzem, zostali aresztowani i 14 miesięcy spędzili w łagrze. Następnie wstąpili do Armii Polskiej, utworzonej w ZSRR pod dowództwem gen. Andersa. Tam Zofia Hertz rozpoczęła współpracę z Józefem Czapskim i Jerzym Giedroyciem.

Zygmunt Hertz (1908–1979) – współpracownik Instytutu Literackiego od 1946 roku. Żołnierz Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa, z którą przeszedł cały szlak bojowy. Brał udział w bitwie o Monte Cassino. W Instytucie zajmował się sprawami administracyjnymi, wysyłką wydawnictw, prenumeratą, prowadzeniem biblioteki i gromadzeniem wycinaków prasowych.

Czesław Miłosz (1911–2004) – poeta, eseista, tłumacz, laureat literackiej Nagrody Nobla w 1980 roku. W 1951 roku zdecydował się zostać na emigracji w Paryżu, gdzie przebywał jako dyplomata. W „Kulturze” opublikował artykuł wyjaśniający swą decyzję. Był jednym z najważniejszych autorów tego czasopisma, opublikował w nim swoje najważniejsze dzieła na emigracji.

Gustaw Herling-Grudziński (1919–2000) – pisarz i publicysta. Współpracownik i autor „Kultury”. Jerzego Giedroycia i Józefa Czapskiego poznał służąc w Armii Polskiej. Do Armii Andersa trafił z łagru, gdzie spędził dwa lata. Doświadczenie to opisał w książce *Inny świat*. Po wojnie zamieszkał we Włoszech.

Konstanty Jeleński (1922–1987) – eseista, krytyk, tłumacz. Pisał w kilku językach, publikował w prasie angielskiej, amerykańskiej, francuskiej i niemieckiej. Od 1950 roku współpracował z Jerzym Giedroyciem. Promował literaturę polską na Zachodzie, był pierwszym tłumaczem dzieł Witolda Gombrowicza na francuski.

Leszek Kołakowski (1927–2009) – filozof, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i All Souls Collage w Oxfordzie. Poznali się z Jerzym Giedroyciem w latach 60. w Amsterdamie. W 1971 roku zaczął drukować w „Kulturze”. Jeden z jego najważniejszych tekstów, który się tam ukazał, to Tezy o nadziei i beznadziei, który został wydany również przez Instytut Literacki w formie broszury i dotarł nielegalnie nawet do ZSRR.



Józef Czapski szklący nad wodospadem rzeki Orinoko, 1955 r.

Od 1953 roku Instytut Literacki rozpoczął wydawanie książek na szeroką skalę. Jednymi z pierwszych oddanych do druku tomów były *Trans-Atlantyk* Witolda Gombrowicza oraz *Zniewolony umysł* Czesława Miłosza. Promowanie oraz upowszechnianie wydawnictw Instytutu Literackiego było w Polsce zakazane, dlatego z Paryża przesyłano je w fałszywych okładkach. Zofia Hertz tak opowiadała o tamtych czasach:

Była tam książka Orwella Rok 1984, z której wysłaniem wiąże się zabawne wspomnienie. Sowieckie książki wychodziły wtedy z okładkami z ohydnych szarego papieru pakowego. Kupiliśmy taki sam papier, po czym wydrukowaliśmy okładkę z tytułem *Za rodziną*. W tych to okładkach posłaliśmy Orwella do Polski. Później było *Zdobycie władzy* Miłosza. Na okładce tej książki widniał rysunek żołnierza sowieckiego, a tytuł zmieniliśmy na *Wyzwolenie* autorstwa Zygmunta Kornagi. I tak to poszło do kraju.



Józef Czapski, Stara kobieta, 1965 r.

Redakcja „Kultury” rozpowszechniała wybrane artykuły również w formie druków na papierze biblijnym. Wysyłano je do Polski na adresy osób wybranych losowo z książki telefonicznej. Taką praktykę kolportowania nadbitek kontynuowano przez wiele lat.

Józef Czapski został zapamiętany przede wszystkim jako malarz i człowiek pióra. Niemal cały jego dorobek malarski uległ zniszczeniu podczas II wojny światowej. W Paryżu Józef Czapski zaczął na nowo malować. O jego sztuce mówi się jako o „teatrze codzienności”. Często bowiem tematy jego płócien stanowiły sceny, których był świadkiem przechadzając się ulicami miasta, podróżując metrem, odwiedzając wystawy i kawiarnie. Bratowa artysty, która również próbowała swoich sił jako malarka, była zgorszona wybieranymi przez niego trywialnymi i przyziemnymi tematami. Wróżyła mu, że zostanie zapamiętany nie jako twórca wielkich tematów, scen religijnych czy rodzajowych, ale jako „malarz ścierek”. Czapskiemu to określenie bardzo przypadło do gustu. Malował portrety, martwe natury, pejzaże i wnętrza, które wyglądały jak ujęcia fotografa – wykonywane mimochodem, w przelocie lub z ukrycia. Jego obrazy charakteryzuje często nietypowe kadrowanie, ucinające w połowie przedmioty lub postaci.

W przedstawieniach ludzi charakterystyczna jest pewna deformacja, polegająca na skrótowym i schematycznym traktowaniu niektórych elementów. Nigdy nie są to jednak przedstawienia prześmiewcze. Nierzadko w swobodnych kompozycjach Czapskiego zachwiane jest również poczucie równowagi. Artysta nie bał się używać mocnych, barwnych kontrastów. Zarówno one, jak i śmiałe kadry mnożyły napięcia i tworzyły niepokojący klimat. Obrazy Czapskiego przekazują wielką siłę emocji i świeżość w patrzeniu na otaczający człowieka świat.

Odwaga i śmiałość, które nie opuszczały Józefa Czapskiego podczas trudnych lat wojny, są również widoczne w jego twórczości. Dorobek artysty został doceniony podczas licznych wystaw m.in. we Francji, Szwajcarii, Belgii czy Wielkiej Brytanii. Pierwszy powojenny pokaz jego prac w ojczyźnie odbył się w 1957 roku w Poznaniu i w Krakowie.

Pewną kontrolę nad rzeczywistością dawało Czapskiemu pisanie dzienników. Swoje wspomnienia, spostrzeżenia, „złote myśli” spisywał niemal przez całe życie. Notował je w języku polskim i francuskim. Zachowało się ponad 270 tomów jego zapisków. Odnajdujemy w nich nieczytelne dla niewprawionego czytelnika odręczne notatki, szkice do mających powstać obrazów oraz rysunki kompozycji, które artysta zapamiętał, a które zaginęły podczas wojny. Czapski wklejał do nich wycinki z gazet, zapisywał fragmenty ważnych dla niego wierszy, adresy, telefonny, urywki rozmów. Z notatnikiem chodził często do teatru, opery, nad brzeg rzeki czy do kościoła. Szkicował wówczas migawki, złapane chwile, które potem przetwarzał na obrazy.

Chodziło mu przede wszystkim o „uchwycenie prawdy”, bycie wiernym własnemu spojrzeniu i chwili, która już się nie powtórzy. Obok codziennych wspomnień możemy natknąć się w nich na zapis planowanych do zrobienia rzeczy (w tym również listy zakupów), wklejoną korespondencję czy reprodukcje obrazów wycięte z gazet lub książek. Oprócz wartości historycznej dzienniki Czapskiego mają niebywały walor artystyczny – niezwykle kolaże, połączenie tekstu z obrazem wygląda bardzo efektownie. Czapski zapisywał w nich refleksje dotyczące przeżytych sytuacji, analizował swoje spostrzeżenia, dokonywał rachunku sumienia.



Dziś pisanie dzienników nie jest już tak popularne jak kiedyś. Nie oznacza to jednak, że ludzie przestali opisywać swoje życie, że pisemna refleksja na ten temat przestała być ważna. Być może zmieniło się tylko medium, które do tego celu wykorzystujemy. Czy potrafisz wskazać współczesne formy „dzienników”? Jakie widzisz punkty wspólne i różnice między nimi a formą zapisków tworzoną m.in. przez Czapskiego? Czy możesz wskazać plusy i minusy dawnych oraz nowych relacji z dnia codziennego?



Karta z dziennika Józefa Czapskiego z okresu 1 VI – 31 X 1948 r.



Karta z Dziennika Józefa Czapskiego z okresu 1 VI – 31 X 1948 r.

Józef Czapski uważany jest za jednego z najwybitniejszych polskich krytyków sztuk plastycznych XX wieku. Jego pierwsze publikacje na ten temat pochodzą z lat 30. i poświęcone są m.in. twórczości największego nauczyciela artysty – Józefa Pankiewicza (*Józef Pankiewicz. Życie i dzieło. Wypowiedzi o sztuce*, 1936). Osobną pracę poświęcił twórczości Paula Cézanne'a, którym zachwycił się podczas pobytu we Francji w latach 20. (*O Cézannie i świadomości malarskiej*, 1937).

Eseje Józefa Czapskiego nie dotyczyły jedynie sztuki. Drugą dziedziną, której się poświęcał i którą komentował, była literatura (m.in. prace Marcela Prousta). Swoje poglądy na temat różnych zjawisk w kulturze zawarł w zbiorach esejów: *Oko* (1960), *Patrząc* (1983 i 1996) oraz *Czytając* (1990). Mówiąc o Czapskim jako o człowieku pióra, nie można zapomnieć o dwóch jego książkach. We *Wspomnieniach starobielskich* (1943) oraz w tomie *Na nieludzkiej ziemi* (1949) opisał los Polaków w ZSRR po wrześniu 1939 roku. Celem autora, tego niezwykłego świadka-dokumentalisty, było zrelacjonowanie trudnych lat spędzonych w obozach w Starobielsku i Głazowcu aż do czasu opuszczenia Rosji w 1942 roku.

Józef Czapski jako najważniejszy świadek Katynia nie wrócił do Polski rządzonej od 1945 roku przez komunistów. Gdy nastał 1989 rok, stan zdrowia nie pozwolił mu już na powrót do wolnej ojczyzny. Artysta zmarł we Francji w 1993 roku.



Poznałeś główne wątki, które jak elementy układanki tworzyły bogate życie Józefa Czapskiego. Zobaczyłeś też wystawę poświęconą tej wybitnej postaci. Na koniec zastanów się, w jaki sposób Ty określiłbyś Józefa Czapskiego? Co w jego biografii wydaje Ci się najważniejsze? Co Ciebie najbardziej porusza? Teraz zapisz tylko jedno słowo, które najlepiej opisuje tego człowieka. Porównaj swoje spostrzeżenia z wnioskami wysnutymi przez resztę grupy.

Tekst i koncepcja:

Maria Masternak,
współpraca: Anna Walczyk

Redakcja

redaktor prowadzący: Magdalena Pawłowicz
współpraca: Jolanta Różalska, Dorota Nawalany

Opracowanie graficzne

Type2

Fotografie

Pracownia Fotograficzna MNK (Jacek Świderski, Mirosław Żak, Bartosz Cygan,
Jacek Złoczowski, Mateusz Szczypiński)

Druk

Drukarnia Leyko Sp. z o.o.

Podziękowania za pomoc przy powstaniu publikacji dla

Jagody Gumińskiej-Oleksy,
Aleksandry i Mariana Norkowskich,
Janusza Nowaka,
Marty Wojtyś-Kipiel,
Filipa Skowrona

Koordinacja

Joanna Żychowska

© Muzeum Narodowe w Krakowie 2016
ISBN 978-83-7581-210-7

www.mnk.pl
www.eeagrants.org
www.norwaygrants.org
www.eog.pl

Egzemplarz bezpłatny

Wsparcie udzielone z funduszy norweskich i funduszy EOG,
pochodzących z Islandii, Liechtensteinu i Norwegii, oraz środków krajowych.



ISBN 978-83-7581-210-7